



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Autoprezentacja à rebours? Podmiot w zwierciadle wybranych (auto)narracji terapeutycznych

Author: Ewa Ficek

Citation style: Ficek Ewa. (2019). Autoprezentacja à rebours? Podmiot w zwierciadle wybranych (auto)narracji terapeutycznych. W: E. Biłaś-Pleszak, A. Kalisz, E. Tyc (red.), "Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w komunikowaniu masowym : błąd, kryzys, skandal. T. 5" (S. 61-74). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa Ficek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Autoprezentacja *à rebours*? Podmiot w zwierciadle wybranych (auto)narracji terapeutycznych

Wprowadzenie: od narracji do autonarracji (i terapii)

Narracja to jedna z intensywniej badanych w ostatnim czasie kategorii humanistycznych. Zdaniem psychologów, dostrzegających (wespół z socjologami) znaczącą pozycję struktur narracyjnych w ludzkiej komunikacji i interakcjach społecznych, stanowi ona — najkrócej rzecz ujmując — sposób rozumienia świata (WYRWAS, 2014: 14—15; TRZEBIŃSKI, 2002a; zob. też: STRAŚ-ROMANOWSKA, BARTOSZ, ŻURKO, red., 2010). Jak zauważa Jerzy Trzebiński, w strumieniu otaczających nas zdarzeń skłonni jesteśmy widzieć historie modelujące „rzeczywistość jako scenę, na której występują postaci z określonymi intencjami” oraz problemami, a zapisane w kulturze idee mają zwykle formę opowiadań (TRZEBIŃSKI, 2002a: 17; TRZEBIŃSKI, 2002b: 13). Narracje (i, dodajmy, autonarracje¹ będące ich pododmianą) pełnią przy tym liczne/różnorakie funkcje; co dość istotne dla dalszych dociekań — sięga się po nie także w praktyce terapeutycznej.

Przypomina np. Katarzyna Wyrwas: „Już Zygmunta Freud zajmował się analizą marzeń sennych, będących [...] układami fabularnymi” (WYRWAS, 2014: 16—17). Ale opowiadanie o wydarzeniach z dzieciństwa, doznanych, lecz nieprzepracowanych traumach albo skrywanych lękach, pozwalające na wgląd w psychikę/motywacje jednostki, bywa nie tylko ważnym punktem obiegowych choćby wyobrażeń na temat psychoanalizy. Występuje również w terapii rodzin, ma ponadto związek z metodą *life story* sytuowaną w ramach tzw. terapii

¹ Czyli wypowiedzi (spisywane bądź przekazywane ustnie), których nadawca jest jednocześnie narratorem i bohaterem, a niekiedy nawet jedynym odbiorcą danej opowieści (SIUTA, red., 2009: 157). Zob. jeszcze: SŁAWIŃSKI, red., 2008: 331—333.

narracyjnej (WYRWAS, 2014: 17; TOKARSKA, 2002: 223)². Nie wdając się w szczególności podjętego zagadnienia, wypada jeszcze wspomnieć o dwu możliwościach zastosowania wyłonionych form w obszarze zabiegów terapeutycznych. Otóż: „Z jednej strony jest to praca z narracjami «zewnątrznymi» wobec osób, którym udziela się pomocy — terapeuci i trenerzy od lat wykorzystują takie narzędzia pracy, jak metafory terapeutyczne, wśród których znajdują się anegdoty i bajki, a także dłuższe opowiadania mające odniesienia do skomplikowanych sytuacji klinicznych”³. Z kolei: „Drugi [...] wiodący [i pozostający w centrum mojej uwagi — dopisek E.F.] sposób udzielania pomocy psychologicznej z wykorzystaniem narracji odwołuje się do rekonstrukcji i modyfikacji relacji autonarracyjnych tworzonych przez samych pacjentów, klientów oraz uczestników grup treningowych” (TOKARSKA, 2002: 222).

Wokół problemów poznawczych, czyli przypadek piciorysu

Odnotowane obserwacje uzupełnić należy kolejnym (sygnalizowanym zresztą przez tytuł mojego artykułu) zastrzeżeniem, a mianowicie: przedmiotem zainteresowania chciałabym uczynić pewien typ autobiograficznych narracji terapeutycznych, ściślej zaś — historie picia alkoholików, nazywane potocznie piciorysami. Wnikliwy (tekstologiczny tudzież dyskursologiczny) ogląd wskazanego materiału (ciekawego, choć słabo dotąd przez lingwistów rozpoznanego)⁴

² Trzeba podkreślić, że pojęcie terapii narracyjnej może być konkretyzowane wielorako. Świadczy o tym m.in. następująca publikacja: MORGAN, 2011.

³ W rozwiązywaniu problemów pomagają mogą filmowe czy teatralne formy narracyjne i/lub scenariusze archetypowe (TOKARSKA, 2002: 222).

⁴ Zaplecze materiałowe opracowania składa się z 45 tekstów utrwalonych na piśmie i zebranych w osobnych publikacjach książkowych (piciorysy te wcześniej publikowano też na łamach czasopism) lub zamieszczonych w Internecie — na stronach poświęconych leczeniu alkoholizmu, na stronach blogów itd. (zob. *Wykaz cytowanych źródeł*). Co więcej, poddana eksploracjom próba obejmuje jednocześnie (to posunięcie celowe) aktualizacje starsze oraz nowsze. W korpusie źródłowym nie znalazły się natomiast teksty dłuższe, przekraczające formę typowego piciorysu, a zbliżające się do autobiografii, pamiętnika, wywiadu, poradnika, formy fabularyzowane itp. (np. RADOSZ, 2017; MESZUGA, 2011 czy FELICJAŃSKA, 2014). Wstępnemu rozpoznaniu właściwego obiektu badań posłużyło prócz tego zapoznanie się z przekazami ustnymi niepijących alkoholików, tzn. nagraniami dostępnymi *online*. Ponieważ przekazy te cechowała niemała fragmentaryczność (nie zawsze pozwalały bowiem na zapoznanie się z całą historią) i sytuacyjna niedookreśloność (chodzi o obecność/nieobecność ingerencji w czyjeś opowiadanie ze strony partnerów rozmowy i/lub terapeutów), również i one zepchnięte zostały na margines analiz. Warto także dodać, że wybór źródeł zdecydował o ostatecznym profilu rozrządzeń, to znaczy o skoncentrowaniu się na werbalnych tylko manifestacjach zabiegów, które przyczyniają się (potencjalnie) do porozumiewania się za pomocą wizerunku.

pozwoli — mam taką nadzieję — odpowiedzieć m.in. na następujące pytania badawcze: jaki obraz siebie budują autorzy piciorysów; czy piciorysy mieszczą się w polu zachowań (auto)prezentacyjnych (*vide*: różne definicje tego zjawiska), a jeśli tak — to na czym polega terapeutyczne zarządzanie wizerunkiem; i wreszcie: czy ze względu na rodzaj ujawnianych w owych tekstach informacji (dotyczących wszak czyichś błędów i poważnych nieraz życiowych kryzysów determinowanych uzależnieniem od alkoholu) powinniśmy w tym przypadku mówić o (auto)prezentacji, czy też raczej o (auto)prezentacji *à rebours*⁵. Z konieczności ograniczę się tutaj do przybliżenia zaledwie kilku „zawęzleń” tej złożonej problematyki (OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, 1998: 117).

Historie picia alkoholików jako przykłady (auto)narracji

Wydaje się, iż analizy zmierzające do naszkicowania obrazu podmiotu, który odbija się w zwierciadle historii picia/piciorysów (uznawanych czasem za hybrydy tekstowe, aczkolwiek dobrze już w przestrzeni komunikacyjnojęzykowej zadomowionych), nie mogą abstrahować od charakterystyki genologicznej. Każdy gatunek mowy projektuje bowiem jakiegoś nadawcę (ukonkretnianego potem na poziomie aktualizacji), czyli tego, kto mówi/pisze, by coś poprzez swoje poczynania osiągnąć. Zgodnie z ustaleniami Katarzyny SOŚNIAK (2006) piciorys konsekwentnie wymyka się jednak prostym klasyfikacjom, gdyż jest to forma pod wieloma względami niejednorodna. W związku z tym, że nie istnieją odnoszące się do niego wyraźne normy/regulacje gatunkowe, stopień stabilizacji wzorca piciorysu bywa umiarkowany i opiera się zasadniczo na „działaniach naśladowczych” (por. BALCERZAN, 2000: 279)⁶. Trudniej jest uchwycić też jego cechy inwariantne, niezależne od autora pracy. W ocenie Sośniak byłyby to takie elementy, jak kontekst komunikacyjny wraz z terapeutycznym/poznawczo-impresyjnym nachyleniem przekazu, najogólniej pojmowana tematyka i instancja wypowiadająca się; stylistyka tekstów, ich strona graficzna, kompozycja czy świat przedstawiony mogą natomiast przybierać różne wartości (SOŚNIAK, 2006: 868—869, 874—875). Wrażenie pograniczności albo synkretyzmu potęguje ponadto otwartość zajmującego nas obiektu na wpływy innych, mniej lub bardziej odległych odeń aktów/struktur mowy; wymieńmy: życiorys, spowiedź, świadectwo (ewentualnie — świadectwo religijne), samokrytykę, wyznanie,

⁵ W trosce o ścisłość wywodu wyjaśnię: w powszechnym mniemaniu autoprezynterowi chodzi w zasadzie o to, by myślaro o nim wyłącznarie dobrze (STASZEWSKA, SIEKIERA, 2010: 70).

⁶ Inspiracji oraz wzorów do naśladowania dostarczyła już „wielka księga AA” zawierająca „»piciorysy« kilkadziesiątu pierwszych członków ruchu AA w Stanach Zjednoczonych” (*Jestem alkoholikiem...*, 1999: 15).

wspomnienie, a nawet *coming out*⁷. Nie idzie tu oczywiście o prostą absorpcję konwencji bądź właściwych zestawionym przykładom punktów widzenia, lecz o ciągłą oscylację zakładającą podobieństwo, a równocześnie generyczną nie-identyczność — w tym również odrębność zabierających głos jednostek⁸.

Podmiot narracji autobiograficznych/terapeutycznych — w kilku odsłonach

Wróćmy tymczasem do głównego nurtu rozważań. Tropienie śladów podmiotu budującego w piciorysie jakiś „portret komunikacyjny” (pozytywny/negatywny; RUSINEK, ZAŁAZIŃSKA, 2005) rozpocznijmy od takich oto spostrzeżeń: jądrową w perspektywie kreowania wizerunku deklaracją, która pada dodatkowo w strategicznych, a więc przyciągających zwiększoną uwagę odbiorcy segmentach tekstu (tj. w segmencie inicjalnym i/lub finalnym; zob. DUSZAK, 1998: 128), jest przyznanie się do bezsilności wobec alkoholu⁹. Deklaracja ta, rozszerzana (tak jak w przypadku *coming outu*) o rozmaite sekwencje tematyczne, w swej wersji kanonicznej skonstruowana jest z dwu słów: egzystencjalnego *jestem* oraz nominacji o funkcji autoprezentacyjnej: *alkoholikiem/alkoholiczką* (KITA, 2015: 120; zob. też KITA, 2016). Por. egzemplifikacje: *Jestem alkoholicką!; [...] wiem, że jestem alkoholikiem; Jestem alkoholikiem [...] i codziennie staram się o tym pamiętać*; znane z mityngów: *Mam na imię Agata, jestem alkoholicką; Na imię mi Ryszard. Jestem alkoholikiem; Jestem Zdzichu, zawodowy kierowca. Alkoholik*;

⁷ Tego rodzaju skojarzenia wywołują chociażby etykiety, którymi najczęściej opatruje się aktualizacje będące (w pewnym uproszczeniu) niezbyt rozbudowanym opisem czyjegoś picia i wypadków spleających się z uzależnieniem, z którego ktoś próbuje się wyzwolić. Z kolei owe wypadki prezentowane są zwykle w porządku chronologicznym, czemu towarzyszyć może wskazanie przybliżonej daty i miejsca wydarzenia. Ale piciorysy to także wypowiedzi ludzi rozliczających się (na bardziej zaawansowanych etapach trzeźwienia) ze swych osobistych doświadczeń i przekonujących (siebie oraz innych), że można żyć bez alkoholu (np. NOWAK, 2005). Por. zatem zestawienia/nagłówki w rodzaju: *Piciorys — życiorys pijaka, Spowiedź alkoholika, Świadczenia AA, List do mojej pani psycholog, Mój przypadek czy dyskretne wskazówki tekstowe* dotyczące np. kalkowanych sformułowań. Oto fragmenty obrazujące bliskość piciorysu i spowiedzi: *zaniebdywałem [...] życie rodzinne, obowiązki w pracy; często wybuchałem gniewem, miałem napady złości*. Zob.: <http://tenjaras.pl/alkoholizm/piciorys.html> [dostęp: 12.05.2018]; *Sami o sobie...*, 1988: 29, 54, 153, 163; *Jestem alkoholikiem...*, 1999: 15, 167–168.

⁸ Już po ukończeniu (i złożeniu do druku) niniejszego tekstu ukazała się publikacja (ŻMI-GRODZKA, 2018), w której wybrane wątki powyższego wykładu potraktowane zostały polemicznie.

⁹ Por. punkt 1. *Dwunastu kroków AA*; swoiste piętno odciskają na piciorysach również inne zapisy tego „kodeksu”.

albo wariant skrócony, czyli po prostu podpis: *Olek, alkoholik, Janusz — alkoholik; alkoholik W.*¹⁰. Ów najczęściej bezpośredni akt mowy, jednoznacznie potwierdzający czyjaś tożsamość¹¹, podlegający niejakiej uniformizacji i mający siłę sprawczą, pomaga przebić się przez kłamstwa, racjonalizacje bądź inne taktyki obronne; integralną częścią alkoholizmu jest bowiem „mechanizm zaprzeczeń”, który nieustannie przekonuje uzależnionego o tym, że nie jest on uzależniony, i każe szukać wymówek czy usprawiedliwień (*Sami o sobie...*, 1988: 13—15). Dopiero więc pokonanie wstydu/lęku skutkujące publicznym wyznaniem win daje szansę na przełom oraz na zmianę czyjegoś życia¹².

Warto zatrzymać się również przy formułach autoidentyfikacyjnych (KITA, 2015: 120) odsyłających do twórców piciorysów, a także przy wyborach leksykalnych odnoszących się do językowego ujmowania nałogu, z którym się oni konfrontują. Jak można przypuszczać, elementy te odgrywają niebagatelną rolę, z jednej strony przyczyniając się np. do stygmatyzacji mówiącego/piszącego, z drugiej zaś projektując wspólnotę doświadczeń. Obok wcześniej wymienionych i stosunkowo najliczniejszych określeń *alkoholik, alkoholiczka* pojawiają się łagodzące ich społeczny wydzźwięk dopowiedzenia: *niepijący/trzeźwiejący alkoholik* albo *jestem alkoholikiem* [...] *nie piję 5 lat i 2 miesiące*. O wiele rzadziej (i nigdy w prototypowych deklaracjach) można natknąć się na wartościujący negatywnie wyraz *pijak* czy pogardliwe *pijanica*¹³. Ratowaniem twarzy (GOFFMAN, 2012; DRABIK-FRĄCZEK, 2014: 73—74) tłumaczyłabym poza tym nazywanie alkoholizmu chorobą (por. np. *podstępna, diabelska, nieuleczalna* itp. *choroba*) lub przerzucanie złych emocji raczej na alkohol — jako źródło życiowych tragedii, pozorne lekarstwo na różne bóleczki itd. (por. takie

¹⁰ *Jestem alkoholikiem...*, 1999: 6, 21, 48, 102; *Sami o sobie...*, 1988: 152, 185; <https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZF/ZFS/pk201149-piciorys.html>; <http://alkoholizm.com.pl/piciorysy/248-historia-olka.html>; http://alkonar.webd.pl/piciorys_w.html [dostęp: 7.05.2018]. Jeśli po kolejnych przywołaniach/cytatach materiałowych nie podaję bliższej lokalizacji, oznacza to, że podobne ustępy pojawiały się w wielu egzemplifikacjach.

¹¹ Nawet jeśli ww. deklaracja jest mniej wyrazista (na boku zostawiam relacje osób jakoś współuzależnionych od alkoholu; KRAWCZYK-BOCIAN, 2013), i tak możemy domniemywać, że już gdzieś padła. Weźmy np. pod uwagę wypowiedzi, w których jest mowa o czyimś alkoholizmie, a w których interesujące mnie wyznanie sugerowane jest przez incipit (*Pić zacząłem...*), nagłówek tekstu (*Moje picie z perspektywy trzeźwienia* i in.) lub strony internetowej (*Piciorysy*). Zob.: *Jestem alkoholikiem...*, 1999: 202; <http://alkoholizm.com.pl/piciorysy/351-moje-picie-z-perspektywy-trzewienia.html>; <http://www.jutrzenka.cba.pl/piciorys2.htm>; <http://alkoholizm.akcjason.pl/beata-alkoholiczka> [dostęp: 13.05.2018].

¹² Co istotne, pisanie może być dla poddanego terapii dodatkową barierą. Por. też konstatacje związane z publiczną i/lub prywatną spowiedzią/pokutą chrześcijan: KONOPCZYNA, MIERZWA, red., 1991: 217.

¹³ Repertuar dosadnych form, które mogłyby tu ewentualnie wystąpić — ale nie występują — jest znacznie bardziej urozmaicony. Potwierdzają to kwerendy słownikowe oraz poszukiwania synonimów/bliskoźnaczników przytoczonych uprzednio słów: WIŚNIAKOWSKA, oprac., 2010: 6, 371, 375, 627.

nacechowane sformułowania: *wóda, gorzała, chlać, zalewać się*¹⁴). Wyjątkowo na tym tle przedstawia się przykład/piciorys, w którym unika się „nazywania rzeczy po imieniu”; czynność niekontrolowanego spożywania alkoholu określa się w nim eufemistycznie leksemem „*latanie*” (*Jestem alkoholikiem...*, 1999: 92–99). Interesujące są też wypowiedzi implikujące to, iż alkoholizm jest dla człowieka wyzwaniem albo prawdziwym dobrodziejstwem, np.: *Jestem jeszcze słaby. Wierzę jednak, że Pan dopomoże. Dziękuję mu, że poprowadził mnie do siebie właśnie taką drogą. Dziękuję Mu za koszmar alkoholizmu; Okazało się, że jestem alkoholiką i naprawdę ta wiadomość mnie i zaskoczyła, i ucieszyła. [...]. Na [...] alkoholizm patrzę jak na błogosławieństwo, które pomogło mi w konsekwencji odzyskać siebie i stać się szczęśliwą, spełnioną kobietą*¹⁵.

Na krótki komentarz zasługuje jedna jeszcze kwestia. Choć na podstawie sygnałów tekstowych jesteśmy w stanie ustalić imię/inicjały, płeć, stan cywilny, czasem również zawód i poziom wykształcenia bądź wiek autora, pozostaje on mimo wszystko anonimowy¹⁶. Ma to związek z filozofią grup AA — a do nich w większości należeli twórcy analizowanych tekstów. Cytuje: „Anonimowi Alkoholicy pozostają anonimowi właśnie po to, by nie dać się zwieść pokusie dumy i chwały. By nie karmić sukcesem trzeźwości przerosniętego ego, które już sprawiło im dosyć kłopotów”. I dalej: „AA uważają anonimowość za »podstawę duchową całej Wspólnoty, zawsze przypominającą o pierwszeństwie zasad przed osobistymi ambicjami«” (*Sami o sobie...*, 1988: 28).

Pora uzgodnić, na tle jakich zdarzeń (jak profilowanych) prezentuje się podmiot, a tym samym bohater-narrator poddawanych oglądowi opowieści. Bez względu na to, jakim przekształceniom podlega schemat narracyjny (mam na myśli relacje między postacią pierwszoplanową/alkoholikiem oraz postaciami drugoplanowymi, komplikacje czekające bohatera/ów itd.), pierwiastkiem spajającym poszczególne wątki jest, naturalnie, motyw nadużywania alkoholu i mimowolnego popadania w nałóg, a także osiągnięcia tzw. dna, które — co symptomatyczne — stało się bodźcem do zmiany na lepsze. Pomimo drobnych odstępstw od chronologicznego układu wypadków, różnych możliwości uruchamiania czy zamykania biegu narracji¹⁷ wszystkie zdarzenia

¹⁴ Wobec dominujących: *alkohol, pić*.

¹⁵ *Jestem alkoholikiem...*, 1999: 222; <http://www.tainna.pl/piciorys.html> [dostęp: 13.05.2018].

¹⁶ Internauci piszą niekiedy wprost, że nie są gotowi „się ujawnić”. Podpis (czyli jednostka przyczyniająca się do identyfikacji autora) może wtedy przybierać np. taką postać: *Przyjaciel Billa W.; NN alkoholik*. Zob.: <http://alkoholizm.com.pl/piciorysy/351-moje-picie-z-perspektywy-trzewienia.html> [dostęp: 13.05.2018]; *Jestem alkoholikiem...*, 1999: 121.

¹⁷ We wstępie mogą być lokowane informacje o inicjacji alkoholowej lub, niczym w ankiecie życiorysowej, o dacie i miejscu urodzenia, rodzicach, dzieciństwie itp. Moduły partii finalnych to z kolei: postanowienia związane z chęcią wytrwania w trzeźwości, prognozy na przyszłość, podziękowania, zwroty do Boga/współbraci tudzież wstawki filozoficzno-refleksyjne (SOŚNIAK 2006: 868). Por. też *praesens historicum* jako chwyt aktualizujący/unaoczniający przebieg wydarzeń.

tworzą ponadto szereg rozwijający się w kierunku podobnego/przewidywalnego finału.

Na osobisty dramat autorzy usiłują spojrzeć z niejakiego dystansu — jak sami to ujmują, „na sucho”; dokonują też subiektywnej selekcji doświadczeń. Notują krzywdy, których sami niegdyś doznali (odtrącenie przez rodziców, śmierć kogoś bliskiego, zawiedziona miłość i porzucenie, gwałt), ale przede wszystkim te, które sami wyrządzili. Przywoływane z pamięci wstrząsające fakty/incydenty (np. nieudane próby zerwania z pićciem, próby samobójcze, przykre reakcje fizjologiczne organizmu, upodlenie, samotność, cierpienia najbliższych), opisywane, co zastanawiające, na ogół niezwykle precyzyjnie i realistycznie, układają się w kolejne kręgi alkoholowego piekła. Wypada podkreślić, że celem autorów nie jest jednak wpływające z pobudek ekshibicjonistycznych epatowanie złem i/lub przemocą (przygodny czytelnik piciorysów mógłby odnieść takie wrażenie¹⁸), lecz kluczowe dla powodzenia terapii, a także związane z imperatywem szczerości wyrzucenie z siebie tego, co do tej pory ciążyło. Poza tym — jak podpowiadają zapisy *Dwunastu kroków AA* — „gruntowny i odważny obrachunek moralny”, przyznanie się do błędów (przed Bogiem, sobą oraz drugim człowiekiem), czemu towarzyszy gotowość do zadośćuczynienia za „grzechy” czy wspierania pozostałych alkoholików (*Jestem alkoholikiem...*, 1999: 310) i co może łączyć się z pozytywnymi efektami interpersonalnymi. Pisanie/mówienie o sobie dla innych to miłowy krok na drodze ku abstynencji (*Jestem alkoholikiem...*, 1999: 17–19)¹⁹.

Z obrazami tego, co było, kontrastują w piciorysach deskrypcje przełomu/„nowych narodzin” i chwili obecnej (por. NOWAK, 2005: 22). Fundamenty, na których opiera się „tu i teraz” niepijącego alkoholika, to — jak wynika z poszukiwań — bliscy, rodzina, przyjaciele, Siła Wyższa/Bóg, silna wola, trzeźwość (SOŚNIAK, 2006: 874). By nie być gołosłowną, zacytuję kilka fragmentów (pisownia oryginalna):

W klasie maturalnej piłem niemal codziennie. [...] Sprzedałem złoto, dolary ojca i piłem w knajpie. Dzień w dzień. [...] Pamiętam jak wracałem w sztok pijany z jednej z takich imprez. Wsiadłem do taksówki i zamówiłem kurs do domu. W pijackim amoku zacząłem dusić taksówkarza aby zabrać mu pieniądze. [...] Zaszyłem się, poznałem dziewczynę. Nie piłem rok. Wzięliśmy ślub. Akurat wtedy skończyła się zaszywka i na weselu upiłem się do nieprzytomności. Wstyd przed całą rodziną. Noc poślubną spędziłem pijany w piwnicy na podłodze, dosłownie nieprzytomny. [...] Kiedyś zabrakło mi

¹⁸ Napomknijmy o znanym z codziennych kontaktów językowych „licytowaniu się na nie-szczęścia”, które nas spotkały.

¹⁹ Por. jeszcze wysuniętą na gruncie literaturoznawstwa koncepcję „autobiograficznego trójkąta” (CZERMIŃSKA, 2000), którego wierzchołki są wyznaczane przez świadectwo (narracja o świecie), wyznanie (narracja introspekcyjna) i wyzwanie („ja” mówiące zwrócone ku odbiorcy). Badane obiekty wchodziłyby przede wszystkim w pole grawitacji dwu ostatnich biegunów.

alkoholu, dowlokłem się do łazienki i wypłem żonie perfumy. Dopiero wtedy miałem siłę aby dotelepać się do nocnego sklepu. To trwało trzy miesiące. Żona mnie zostawiła. Wkrótce się rozwiedliśmy. No i miałem kolejny powód do picia i zarazem usprawiedliwienie!

<http://alkoholizm.com.pl/piciorysy/165-historia-pawa.html> [dostęp: 14.05.2018]

Poznaję życie na trzeźwo, bardzo mi się ono podoba!!! Mam dom, Kochającą żonę i córkę, 2 psy i kompa i szacunek sąsiadów.

Uwierzyłem w siebie. [...]

Nikt mi nie obiecywał, że trzeźwienie będzie łatwe i przyjemne, miewam czasami huśtawki nastrojów, myśli o picciu, jak i sny alkoholowe. Jednak nie jestem sam, mam przyjaciół, którzy mnie wspierają.....

Mam swoją stałą grupę AA, jestem tam skarbnikiem i czasem prowadzę mi-tyngi.....

Życzę wszystkim pogody ducha, 24h i do zobaczenia na Szlaku...

http://alkonar.webd.pl/piciorys_w.html [dostęp: 7.05.2018]

Dzisiaj żyje mi się stokroć lepiej. Akceptuję moją chorobę alkoholową jako coś nieuchronnego, na co nie mam wpływu. [...] Wiem, jaki „pokój może być w ciszy” medytacji i modlitwy. Wierzę w istnienie Siły Wyższej, jakkolwiek jej nie pojmuję. [...] Życie jest piękne.

<http://alkoholizm.com.pl/piciorysy/351-moje-picie-z-perspektywy-trzewienia.html> [dostęp: 13.05.2018]

W tym miejscu zaryzykowałbym wreszcie taką opinię: dzięki odniesieniu dobrej, a w każdym razie dającej nadzieję terażniejszości do złej/burzliwej przeszłości pogłębia się samoświadomość opowiadającego. Chodzi zatem o to, by zdać sobie sprawę z zastanego *status quo*: kim byłem/byłam, kim jestem (wizerunek rzeczywisty), kim chciałbym/chciałabym być (wizerunek pożądany) (STASZEWSKA, SIEKIERA, 2010: 73). Autonarracja pomaga zaakceptować siebie²⁰, nadać sens przeżyciom, ponieważ interpretując własne doświadczenia, jednostki odzyskują kontrolę nad sobą/nad otoczeniem, jak również podnoszą poczucie własnej wartości w oczach odbiorców i swoich (WYRWAS, 2014: 16; DEMETRIO, 2000 za: NOWAK-DZIEMIANOWICZ, 2008: 185). Owo odzyskiwanie sprawczości oraz wzięcie odpowiedzialności za swoje postępowanie w piciorysach manifestuje się ponadto przez relację pierwszoosobową (1. os. czasowników, formy zaimków *ja, mój*; SOŚNIAK, 2006: 872—873; OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, 1998: 117). Alkoholik stawia też siebie niejako na pozycji agensa, tzn. wykonawcy czynności, a nie tylko kogoś, kto ponosi/ponosił konsekwencje czyjejs aktywności. Refleksyjność wiodąca do „oczyszczenia” i samorozumienia objawia się natomiast (częstym, acz zyskującym różne natężenie w poszczególnych reprezentacjach tekstowych)

²⁰ Zob. rozpowszechnioną w środowisku AA modlitwę o pogodę ducha: https://pl.wikipedia.org/wiki/Modlitwa_o_pogod%C4%99_ducha [dostęp: 5.05.2018].

występowaniem leksemów/konstrukcji dotyczących odczuć, działań intelektualnych człowieka tudzież ocen sytuacji²¹. Ma to zresztą głębsze uzasadnienie. Otóż problemem alkoholika, jak dowodzą terapeuci, nie jest alkohol, lecz nieumiejętność radzenia sobie z emocjami, ze zwątpieniem; alkoholizm to w istocie „choroba uczuć” (*Sami o sobie...*, 1988: 18, 27).

Przyjmując założenie, iż narracja autobiograficzna nie mogłaby zaistnieć bez języka, gdyż to on nadaje jej określoną formę (NOWAK-DZIEMIANOWICZ, 2008: 185; zob. też GIZA, 1991), wypada przyjrzeć się jeszcze środkom językowym, jakimi posługuje się autor piciorysu. Sprawdźmy, czy środki te sprzyjają „uwnętrznianiu” nowej roli alkoholika (por. STASZEWSKA, SIEKIERA, 2010: 72).

Dotychczasowe analizy materiału wykazują, że w tekstowych urzeczywistnieniach przybliżonego gatunku mowy uobecnia się (mniej lub bardziej wyraźnie) styl potoczny, co ma niewątpliwie związek z pierwotnie osobistym charakterem wypowiedzi i nieodpartą potrzebą ekspresji (SOŚNIAK, 2006: 867, 874). Ponieważ jednak piciorysy, do których miałam dostęp, zostały, jak podejrzewam, do pewnego stopnia przez kogoś opracowane (np. edytorsko — co szczególnie prawdopodobne w przypadku zbiorów, które ukazały się drukiem), potoczność ściera się w nich z oficjalnością i sprowadza najczęściej do słownika, frazeologii, metaforyki, organizacji tekstu oraz — najogólniej — obrazu świata (zob. BARTMIŃSKI, 2001)²². Pojawiają się ponadto wulgaryzmy, choć nie te uważane powszechnie za najbardziej rażące (odnajdziemy je z rzadka w piciorysach internetowych, w których odmiana mówiona krzyżuje się z pisaną), a także słowa należące do języka środowiskowego uzależnionych od alkoholu²³. Wymienione jednostki to, uściśnię, wtręty nieewokujące typowego „języka karczmę”. Zmniejszają one dystans nadawczo-odbiorczy, uwiarygodniają trudne przeżycia, o których mowa, i pozwalają identyfikować się z pewną grupą społeczną. Mogą uchodzić również za osobliwy wykładnik perswazji (zob. NOWAK, 2005: 126). Nie sposób w końcu nie wspomnieć o przypadkach — co prawda rzadziej spotykanych, lecz dających się w zebranych zbiorze piciorysów dostrzec — wykraczania poza zautomatyzowane tworzenie tekstu, zorientowania wypowiedzi na materię

²¹ Typu: *czulem/czulałam (pustkę, złość...); czulem się/czulałam się (straszenie, niekochany/a, zakompleksiony/a...); ogarnęło mnie uczucie (beznadziejności...); dręczyło mnie to, że...; było mi ciężko; bałam się/bałam, że...; dziś jestem szczęśliwy/a z tego, że...; pamiętam, że...; myślę, że...; wtedy zauważyłem/zauważyłam, że...; zrozumiałem/zrozumiałam, że...; nie potrafię sobie wybaczyć, że...; wstrząsające było dla mnie...; moje zachowanie zrobiło się (okropne, odrażające...).*

²² Por. przykładowo rubaszne i/lub kolokwialne: *urznąć się, zapić, piwkować, wypić „na frajer”, zalać robaka, nie wylewać za kołnierz, lyknać malucha, jeździć po kielichu, film się komuś urwał, być na kacu, flaszka, lufa, rzygać*. Również z tego wycinka rozważań wnoszę, iż dychoptomie: teksty drukowane vs. wypowiedzi mówione/zamieszczane w Internecie, piciorys wczoraj vs. piciorys dziś — należałoby rozpoznać nieco dokładniej, gdyż podziały te przekładać się mogą na wiele komponentów piciorysowych aktualizacji.

²³ Np.: *klin, zaszyć się, odwyk, ciąg, cug, wyjść z cugu, melina* itp.

językową oraz/albo świadomego komunikowania (auto)prezentera o tym, czego nie wymaga postawa konfesyjna. Przywołajmy dla porównania przykłady będące przejawem specyficznej (samo)obrony przed zaszufladkowaniem i akcentowania indywidualnego „ja”:

Na początku był chaos, chaos był dobry. Potem rozdzieliłem światłość od ciemności — i to mnie zgubiło...

<http://tenjaras.pl/alkoholizm/piciorys.html> [dostęp: 12.05.2018]

W najbliższym barze — piwo. Dwa od razu. Błogi szum w głowie. Jest dobrze. Płaczę się po mieście. Pada deszcz ze śniegiem. Nie wiem, dokąd i po co idę. Zmierzcha.

Oszczędnie gospodaruję resztką pięćsetki, decyduję się na „jabola”. Szyjka butelki wystaje z zewnętrznej kieszeni płaszczka. Nic to. I tak widać, kim jestem. Idę coraz wolniej. Od czasu do czasu przystaję w bramach i pociągam. Jestem znów pijany. Jest ślisko. Przewracam się co chwilę. O dziwo! — „jabol” cały. Nietłukliwy jakiś. Znów padam. Wstaję z ogromnym trudem. Usiłuję sobie uświadomić, gdzie jestem. Zdaję sobie sprawę, że od kilku godzin chodzę w kółko. Wokół czego?! Zaraz, zaraz... Tak, w środku tego zakłętego kręgu ulic jest kościół. Kościół ojców dominikanów. W klasztorze zaś ojciec Tomasz, znany mi pobieżnie ze współpracy z ruchem Anonimowych Alkoholików.

Jestem alkoholikiem..., 1999: 210

Autoprezentacja czy autoprezentacja *à rebours*?

Podsumowanie

Jak można by zatem podsumować dociekania poświęcone podmiotowi (auto)narracji terapeutycznych? Czy dyskurs terapeutyczny rzeczywiście otwiera się na wysiłki podporządkowane zarządzaniu wizerunkiem (klientów/pacjentów), czy też głos zwierający taką tezę (również mój głos) należałoby traktować co najwyżej jako poznawczo-interpretacyjne nadużycie? Postawione pytania zmuszają do włączenia się w dyskusję, projektowaną wszak przez redaktorki niniejszego tomu, nad możliwymi konceptualizacjami autoprezentacji, gatunkami autoprezentacyjnymi itd. Starając się więc i temu zadaniu sprostać, powiem, że bliskie jest mi stanowisko Ewy Biłas-Pleszak, która za Markiem LEARY’M (1999: 14) przyjmuje następujące rozumienie wskazanego fenomenu: „proces kontrolowania sposobu, w jaki widzą nas inni”, a jednocześnie podziela pogląd Barry’ego R. SCHLENKERA i Beth A. PONTARI (2004) głoszący, iż działania autoprezentacyjne postrzegać możemy na dwa sposoby: jako „podejmowane [...] jedynie w pewnych kontekstach społecznych i tylko przez określone typy osób”

(w tym specjalistów od budowania wizerunku) bądź jako pojawiające się podczas wszystkich interakcji i stanowiące o ich fortunności (BIŁAS-PLESZAK, 2012: 310—311; zob. też FICEK, 2017: 157). Co istotne, uwzględnienie „paradygmatu ekspansywnego” (a do niego próbowałam się dopasować) zwiększa znacznie zasięg eksploracji, zabezpiecza też, jak się zdaje, przed zgłoszonymi wcześniej zarzutami/wątpliwościami.

Do tej części artykułu dorzucę kolejne ważne spostrzeżenia. Po pierwsze — skoro spójny wizerunek nadawcy komunikatu jest nierzadko ważniejszy niż jego pozytywny wizerunek (będący ponoć wartością względną); i po drugie — skoro autokreacji interpersonalnej nie należy utożsamiać wyłącznie z kokieteryjnymi zabiegami o poklask publiczności (RUSINEK, ZAŁAZIŃSKA, 2005: 28—29), to w przypadku niby-życiorysów alkoholików nie powinniśmy mówić/myśleć o (auto)prezentacji na opak czy *à rebours*. Swą charakterystykę tworzą autorzy piciorysów nie tylko w zgodzie z tym, jak sami siebie odbierają, lecz także w trosce o spodziewany efekt wypowiedzi i w nawiązaniu do ideologicznego aspektu dyskursu (por. relacje ludzi z pozoru godnych pogardy, upokorzonych/wysztyganych/odtrącanych, ale odzyskujących godność, ludzi zasługujących na pomoc/współczucie, ludzi wierzących, podnoszących się z kolan, w pełni suwerennych jednostek itd.; RUSINEK, ZAŁAZIŃSKA, 2005: 28)²⁴. Każda historia to również rodzaj *exemplum* — prymarnie „wycelowanego” w obecnych lub przyszłych członków wspólnoty AA (i ich rodziny), sekundarnie zaś docierającego do szerokiego audytorium. Obraz refleksyjnego podmiotu, jaki z kalejdoskopowo różnorodnych odśłon piciorysowych (bądź *quasi*-piciorysowych) da się wydobyc, koresponduje ponadto z prawomocnym współcześnie, a upowszechnianym przez dyskurs poradnikowy/terapeutyczny, modelem podmiotowości. Człowi aktorzy tego dyskursu zgodnie przecież twierdzą, że błędy, kryzysy i słabości trzeba przemieniać w szansę i korzyści, tymczasem szczęście oraz umiejętne czerpanie z własnych zasobów to zasadniczo kwestia samodyscypliny (DEMBEK, NOWOTNY, 2011: 107, 111—112).

Literatura

BALCERZAN E., 2007: *W stronę genologii multimedialnej*. W: *Polska genologia literacka*. Red. D. OSTASZEWSKA, R. CUDAK. Warszawa.

²⁴ Omówiony problem (podobnie jak wiele innych zagadnień „podświetlanych” przez rozpatrywaną formę) zasługuje, jak sądzę, na dalsze badania. Asumpt do nich daje np. przewrotna konkluzja Duccio DEMETRIO (2000: 16), przytoczona przez Agnieszkę Ogonowską: „autobiograficzna narracja [...] — pisze włoski andragog — składa się z trzech elementów: retrospekcji, interpretacji i wymyślenia” (OGONOWSKA, 2016: 149; zob. też s. 147—148, 153).

- BARTMIŃSKI J., 2001: *Styl potoczny*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin.
- BIŁAS-PLESZAK E., 2012: *Pomiędzy autoprezentacją a autokreacją - sposoby (za)istnienia w sieci*. W: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*. T. 1. *Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. KITA, M. ŚLAWSKA. Katowice.
- CZERMIŃSKA M., 2000: *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków.
- DEMBEK A., NOWOTNY A., 2011: *Tożsamość z poradnika? Kształtowanie obrazu współczesnej kobiety przez dyskurs terapeutyczny w wybranych programach TVN Style*. W: *Tożsamość i komunikacja*. Red. J. SZULICH-KAŁUŻA, L. DYCZEWSKI, R. SZWED. Lublin.
- DEMETRIO D., 2000: *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*. Tłum. A. SKOLIMOWSKA. Kraków.
- DRABIK-FRĄCZEK B., 2014: „Twarz” jako tożsamość (w ujęciu Ervinga Goffmana, Penelopey Brown i Stevena Levinsona) i strategię jej obrony, ochrony oraz naruszania w komunikacji interpersonalnej. W: *Tożsamość w komunikowaniu*. Red. M. STECIĄG, M. BUGAJSKI. Zielona Góra.
- FICEK E., 2017: *Medialne kreacje doradców (przypadek dyskursu kulinarnego)*. W: *Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w mediach masowych*. T. 3. Red. A. KALISZ, E. TYC. Katowice.
- GIZA A., 1991: *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- GOFFMAN E., 2012: *Rytuał interakcyjny*. Tłum. A. SZULŻYCKA. Warszawa.
- KITA M., 2015: *Coming out. Gatunek ponad granicami dyskursów*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 5. *Gatunek a granice*. Red. D. OSTASZEWSKA, J. PRZYKLENK. Katowice.
- KITA M., 2016: *Coming out w polskiej przestrzeni dyskursywnej*. Katowice.
- KONOPCZYNA A., MIERZWA I., red., 1991: *Bóg, człowiek, świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*. Katowice.
- KRAWCZYK-BOCIAN A., 2013: *Doświadczenie zdarzeń krytycznych. Narracje biograficzne dorosłych dzieci alkoholików*. Bydgoszcz.
- LEARY M., 1999: *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*. Tłum. A. KACMAJOR, M. KACMAJOR. Gdańsk.
- MORGAN A., 2011: *Terapia narracyjna. Wprowadzenie*. Tłum. G. BASTER. Warszawa.
- NOWAK M.D., 2005: *Świadectwo religijne. Gatunek — język — styl*. Lublin.
- NOWAK-DZIEMIANOWICZ M., 2008: *Podmiot w narracjach. Narracja, autobiografia, tożsamość*. „Forum Oświatowe”. T. 20, nr specjalny (*Studia z posthumanistycznej filozofii podmiotu*); <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/259/174> [dostęp: 1.05.2018].
- OGONOWSKA A., 2016: *Narracja autobiograficzna jako przedmiot badań psychologicznych (w stronę nowych mediów)*. W: *Człowiek i medium. Terapia — rozwój — (auto) narracja*. Red. A. OGOŃSKA. Kraków.
- OKOPIEŃ-ŚLAWIŃSKA A., 1998: *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (Preliminaria)*. Kraków.
- RUSINEK M., ZAŁAZIŃSKA A., 2005: *Retoryka podręczna, czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*. Kraków.

- SCHLENKER B.R., PONTARI B.A., 2004: *Strategiczna kontrola informacji: kierowanie wrażeniem i autoprezentacja w życiu codziennym*. W: *Ja i tożsamość. Perspektywa psychologiczna*. Red. A. TESSER, R.B. FELSON, J. M. SULS. Gdańsk.
- SIUTA J., red. nauk., 2009: *Słownik psychologii*. Kraków.
- SŁAWIŃSKI J., red., 2008: *Słownik terminów literackich*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- SOŚNIAK K., 2006: *Historie picia alkoholików - terapeutyczne hybrydy tekstowe*. W: *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*. T. 2. Red. I. KAMIŃSKA-SZMAJ, T. PIEKOT, M. ZAŚKO-ZIELIŃSKA. Kraków.
- STASZEWSKA J., SIEKIERA R., 2010: *Autoprezentacja w komunikacji interpersonalnej. W: Omediach i komunikacji. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*. Red. E. PLESZKUN-OLEJNICZAKOWA, J. BACHURA, M. WORSOWICZ. Łódź.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., BARTOSZ B., ŻURKO M., red. nauk., 2010: *Badania narracyjne w psychologii*. Warszawa.
- TOKARSKA U., 2002: *Narracja autobiograficzna w terapii i promocji zdrowia*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. TRZEBIŃSKI. Gdańsk.
- TRZEBIŃSKI J., 2002a: *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. TRZEBIŃSKI. Gdańsk.
- TRZEBIŃSKI J., 2002b: *Wstęp*. W: *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. TRZEBIŃSKI. Gdańsk.
- WIŚNIAKOWSKA L., oprac., 2010: *Słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*. Warszawa.
- WYRWAS K., 2014: *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*. Katowice.
- ŻMIGRODZKA B., 2018: *Piciorys w przestrzeni dyskursu terapeutycznego. Wstęp do lingwistycznej charakterystyki gatunku*. „Socjolingwistyka”. T. 32; <https://socjolingwistyka.ijp.pan.pl/download/volumes/32/socjo32-07.pdf> [dostęp: 10.03.2019].

Wykaz cytowanych źródeł

Drukowane

- Jestem alkoholikiem. Świadczenia AA*. Wybór i oprac. Józef Jan alkoholik, Poznań 1999.
- Sami o sobie. Antologia tekstów polskich anonimowych alkoholików*. Wyb., wstęp i oprac. Józef Jan alkoholik. Poznań 1988.

Netografia

- <https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZF/ZFS/pk201149-piciorys.html>
- <http://alkoholizm.com.pl/content/blogcategory/21/59/>

<http://tenjaras.pl/alkoholizm/piciorys.html>
<http://kobieta.interia.pl/z-zycia-wziete/news-moj-piciorys,nId,410700>
<http://www.jutrzenka.cba.pl/piciorys2.htm>
<http://alkoholizm.akcjasos.pl>
<http://www.tainna.pl/piciorys.html>
http://alkonar.webd.pl/piciorys_w.html
<https://www.aairlandia.com/osobiste-historie/piciorys-darka-tekst/>

Inne materiały

FELICJAŃSKA I., 2014: *Jak być niezniszczalną. O uzależnieniu, depresji, przemocy...* Warszawa.

MESZUGE, 2011: *12 kroków od dna. Opowieść o trzeźwości osiągniętej dzięki Wspólnocie AA.* Kraków.

RADOSZ K., 2017: *Piciorys.* Warszawa.

Ewa Ficek

À rebours self-presentation? Subject in the mirror of selected therapeutic (auto)narratives

Summary

The author of the article has taken interest in autobiographical narratives used in therapeutic practice, more accurately — stories of alcoholics' drinking, commonly called (in Polish) *piciorys*. Overview of the source material (i.e. statements taken from books or the Internet) has allowed to answer, among others, the following research questions: What self-image do authors build?; Do these texts fit within the range of behaviour subordinated to image management? If yes — should we talk about self-presentation or rather à rebours self-presentation, considering the type of information disclosed therein (which relates to someone's mistakes and life crises determined by alcohol dependence).